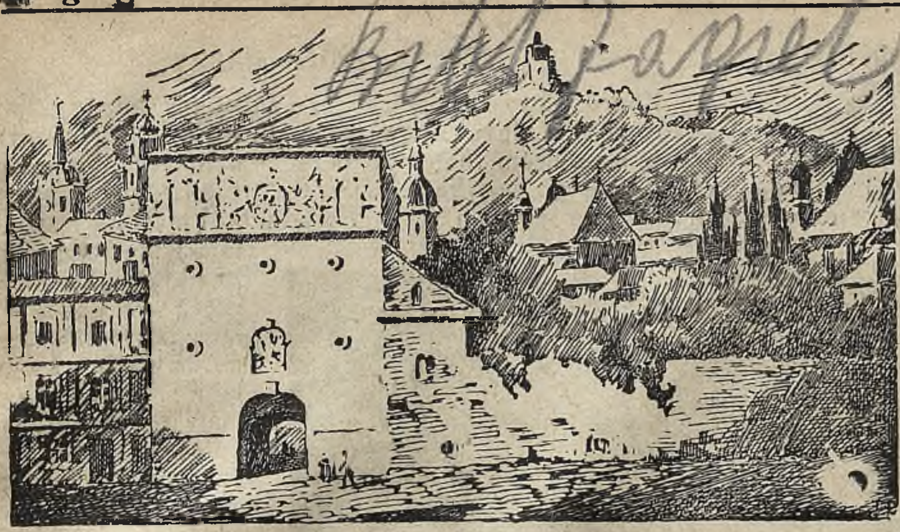
9-go grudnia 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 50

Dochody i wydatki państwowe.

Komisja budżetowa Sejmu obraduje teraz nad budżetem państwowym, to jest nad rachunkiem dochodów i wydatów państwowych. W końcu lata, jeszcze zanim zebrał się Sejm, pisaliśmy, iż w gospodarce państwowej i rząd i Sejm powinny być oszczędne i nie szafować nieostrożnie groszem publicznym. Polska jeszcze nie odbudowała się i nie wzmocniła gospodarczo po wojnie: nasze rolnictwo, nasz przemysł i rzemiosło, nasz handel potrzebują sporo lat, by wyjść z trudnego położenia W takim stanie rzeczy niezbędne jest ochranianie tych gałęzi gospodarki narodowej i nieobciążanie ich zbytnio podatkami, aby się mogły wzmóc.

Niestety, hasła oszczędności nie mają dziś w Polsce wielkiego znaczenia. Naszem zdaniem, przedewszystkiem rząd winienby na każdym kroku dawać dobry przykład oszczędnego gospodarowania. Tymczasem preliminarz budżetowy (czyli projekt dochodów i wydatków), złożony Sejmowi, wcale na to nie wygląda. Wykazuje bowiem około dwóch miljardów złotych wydatków, a jest większy od budżetu roku ubiegłego o 130 miljonów złotych.

W ogólnych obradach w komisji budżetowej zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw i grup w Sejmie. I niemal wszyscy dowodzili, że należy wydatki zmniejszyć, bo budżet przerasta możność płatniczą ludności. Gdyby tak sądzić z tego, co tam mówiono, to mogłoby się wydawać, że istotnie Sejm zmniejszy wydatki o jakieś 300 miljonów. Ale co innego słowa, a co innego czyny. W szczególności inaczej mówią, a potem inaczej postępują stronnictwa lewicowe — socjalistyczne i radykalne chłopskie. Byliśmy świadkami tego przy uchwalaniu budżetu na rok bieżący. Po pięknych mowach o oszczędności socjaliści, wyzwoleniowcy i inni lewicowcy uchwalili budżet nawet większy od projektu rządowego.

Jedynie Klub Narodowy wytrwał w pierwotnie wypowiedzianym zamiarze. Aż do końca składał wnioski o zmniejszenie różnych wydatków. Tak samo zamierza postąpić teraz.

Polska, zdaniem Stronnictwa Narodowego, powinna iść w tej sprawie śladem innych państw zachodnich. Wszędzie, nawet w państwach bardzo mocnych gospodarczo i finansowo, jak naprzykład w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Anglji, we Francji i t. p. w ostatnich paru latach zauważyć się daje dążenie do oszczędzania w wydatkach państwowych, do ich zmiejszania. Budżety tych tych państw rzeczywiście zmiejszają się. Ministrowie skarbu ich i wybitni politycy i ekonomiści stwierdzają, że dla odrodzenia gospodarczego konieczne jest ulżenie obywatelom w ciężarach podatkowych i umożliwienie w ten sposób rolnictwu, przemysłowi i innym warsztatom pracy stanięcia na mocnych podstawach. U nas, niestety, jeszcze się tego nie rozumie.

Pod wpływem pojęć socjalistycznych w gospodarce państwowej popełnia się też inny błąd. Rząd stara się zabrać w swe ręce zbyt wiele warsztatów pracy, zbyt wiele gałęzi produkcji, a mało dba o gospodarkę prywatną, z której właśnie ściąga się podatki i daniny. I pod tym względem na zachodzie jest inaczej.

Tembardziej właśnie należałoby zrobić znowu zwrot do oszczędnego budżetu państwowego.

10-lecie konsekracji Biskupiej J. E. Metropolity ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

W związku z 10-leciem konsekracji na Biskupa J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, dn. 30 listopada o godz. 9,30 rano, J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz odprawił uroczyste dziękczynne nabożeństwo w Bazylice Katedralnej, na którem obecny był wojewoda wileński p. Raczkiewicz z wyższymi urzędnikami Urzędu Województwa, prezydent miasta mec. Folejewski z władzami samorządowemi oraz przedstawiciele władz wojskowych. O godz. 12,30 J. E. Ks. Metropolicie w pałacu złożył życzenia Wojewoda, Prezydent miasta, Prezes Sądu Apelacyjnego p. Bochwic, oraz cały szereg wyższych urzędników administracji i instytucyi społecznych. Niezależnie od tego z prowincji napłynęło szereg synowskich pozdrowień od duchowieństwa, kół misyjnych, młodzieży katolickiej i t. p.

Również czytelnicy „Głosu Wileński“ oraz redakcja pisma na tem miejscu składają Jego Ekscelencji Metropolicie najserdeczniejsze życzenia długiej i owocnej pracy na tak wysokiem i zaszczytnem stanowisku.



Królowa rzek polskich — Wisła — pod Strzęmęcinem.

Drzewo, które parzy.

Podróżnicy europejscy, zwiedzający strony podzwrotnikowe, dużo opowiadali i pisali o zagadkowem drzewie palącem, boleśnie parzącem ludzi i zwierzęta, którzy się go dotykają. Drzewo to, należące do gatunku pokrzywowatych, zawiera w sobie materję wydzielającą się przez włoski, okrywające niższą część liści i sprawiającą przy dotknięciu dotkliwy ból i zapalenie. Owe włoski mają formę malutkich kolców, które wydzielają z siebie wilgoć, i ta staje się przyczyną wielkich męczarni ludzi, nieostrożnie zbliżających do drzewa. Kilka lat temu w ogrodzie botanicznym w Madrasie była jedna sztuka „drzewa płonącego“, które zwracało na siebie powszechną uwagę. Obok niego stał słup z napisem, ostrzegającym publiczność, by nie dotykała się liści „Drzewo palące“ spotyka się w Himalajach, Assanie, w południowych Indjach, Birmie i na Ceylonie.

W okolicach południowych dosięga ono rozmiarów drzewa średniej wielkości. Ta roślina wydaje nieprzyjemny zapach, ostrzegający podróżnych. Oparzeliny, jakie sprawia, nie są groźne dla życia, lecz wywołują męczący ból, który trwa całemi miesiącami.

Ewangelja święta

na drugą niedzielę Adwentu

zapisana u św. Mateusza rozdz. 11, w. 2—10

W on czas: Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, wysłał dwóch ze swych uczniów i zapytał Go: Czyś Ty jest tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy? A Jezus odpowiadając rzekł im: Idźcie i opowiedzcie Janowi, coście słyszeli i widzieli: „Slepi widzą, chromi chodzą, trędowaci czystymi się stają, głusi słyszą, umarli powstają, ubogim opowiada się Ewangelję“ (Iz. 35[5]); a błogosławiony jest ten, kto o Mnie nie wątpi. A gdy oni odeszli, zaczął Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście poszli oglądać na pustkowiu? — czy trzcinę wiatrem kołysaną? Ale cóżeście poszli oglądać? — czy człowieka, w miękkie ubranego szaty? — Oto ci, którzy w miękkie szaty się stroją, mieszkają po dworach królewskich. Pocóżeście więc wyszli? Czy oglądać proroka? — Tak' powiadam wam: nawet więcej niż proroka. O nim to bowiem napisano (Mat. 3[1]): „Oto Ja posyłam wysłańca mojego przed obliczem twem, który przygotuje drogę twą przed Tobą.“

Nauka.

„Czyś Ty jest tym, który ma przyjść?“

Zamiast odpowiedzi na powyższe pytanie, wskazuje Chrystus na swoje cuda;

I słusznie! One bowiem po wszystkie czasy były i są najlepszym dowodem, iż Pan Jezus jest nietylko obiecanym Zbawicielem, przepowiadanym przez proroków, lecz także Bogiem.

Gdy więc w dobie obecnej rozmaici nowocześni "zbawiciele" świata chcą nam odebrać wiarę w Chrystusa Pana, zapytajmy ich, jakiem oni prawem od nas żądają, abyśmy porzucili odwieczną naukę Chrystusową, a uwierzyli ich nowinkom. Niech się wykażą choć tylko jednym takim cudem, jak przywrócenie wzroku ślepemu, życia umarłemu albo jak zmartwystanie Pana Jezusa! Oni tego nie zdołają, gdyż są słabymi ludźmi. Aby zaś działać cuda, trzeba władać mocą Boską!

Za czasów rewolucji francuskiej, założył nową wiarę uczony zarozumialec, nazwizkiem Reveillère, mianujący się prawdziwym zbawicielem ludzkości. Zabrał się z kilkudziesięciu swymi zwolennikami do szerzenia swojej nauki w całej Francji, lecz ze skutkiem nader nikłym. Żaląc się na to gorzko, zapytał razu pewnego: „Na czem polega, że Chrystusowi udało się wkrótce dla swej nauki cały pozyskać świt, a mnie nie udaje się przekonać ani cząstki Fracji?“ Odpowiedział mu pewien szczery katolik: „Na tem polega, że Pan Jezus działał cuda. Dał się ukrzyżować w piątek, a w niedzielę zartwychwstał. Zrób ty podobne, a wszyscy uwierzymy w ciebie!“

Nie tylko w dzisiejszej Ewanglji, lecz także na innych miejscach Pisma, odwołuje się Zbawiciel na swoje cuda jako na dowód swojej Boskiej godności, abyśmy w nią uwierzyli: „Chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom moim, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu“ (Jan 20, 38). Gdy tedy takie słowa czytamy, mówmy ze szczerego przekonania, jak mówili apostołowie: „Znaleźliśmy tego, którego prorocy przepowiadali (Jan 1.45). innego nie czekamy, innemu nie wierzymy! Panie Jezu, Tyś jest prawdziwie tym, który ma przyjść.“ „Do kogóż pójdziemy?“ „Słowa żywota wiecznego masz. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży!“ (Jan 6, 69—70).

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Nowe cuda w Lurd. W Lurd znowu zanotowano kilka nowych wypadków cudownego uzdrowienia.

Lekarze po zbadaniu ich oświadczyli, że nie można wytłumaczyć sposobem naturalnym wyzdrowienia Lizz Ainney, chorej na płuca; Williama Anfrey, młodego Anglika, uleczonego z ciężkich skrzywień kostnych; Johna Woodalla z epilepsji; Hiszpanki Felicity Belauzavian z zapalenia mózgu; Belgijki Aliny de Raud z chronicznej choroby jelit. Uleczenia te więc są dziełem Najświętszej Marji Panny z Lurd i stwierdzają fakt, że dzisiaj Bóg w sposób nadzwyczajny, cudowny przychodzi z pomocą ludziom nieszczęśliwym, którym pomoc ludzka jest niewystarczająca.

ANGLJA.

„Dobrotliwy" gaz Angielscy wojskowi specjaliści wynaleźli nowy gaz, który przenika przez wszelkie maski przeciwgazowe. Gaz ten jednak posiada „dobrotliwe" cechy, gdyż nie zatruwa śmiertelnie, lecz wywołuje jedynie sztraszliwy kaszel i wydzielinę z nosa w ogromnych ilościach. Żołnierze zatruci tym gazem przez 6 godzin nie mogą wrócić do normalnego stanu.

AUSTRJA.

Obiór prezydenta. W początkach grudnia mają się odbyć wybory na prezydenta republiki. Kandydatura obecnego prezydenta, Hainischa, nie będzie miała zapewne powodzenia. Partje nie osiągnęły jeszcze w tej sprawie żadnego ostatecznego porozumienia.

ROSJA.

Jak się postępuje z przeciwnikami. Butow, sekretarz Trockiego, aresztowany niedawno w Moskwie, zmarł w więzieniu, wskutek wycieńczenia po kilkutygodniowej głodówce. Władze sowieckie starały się początkowo zataić, że Butow rozpoczął głodówkę, obecnie jednak dzięki wrzawie, jaką podniosły koła przeciwne rządowi, wiadomość o tem przedostała się zagranicę. W związku z śmiercią Butowa robotnicy komunistyczni w okręgach przemysłowych demonstrowali za Trockim, a przeciw Stalinowi.



Japoński następca tronu Chichilu ze swoją małżonką.



Wspaniała katedra katolicka w Meksyku.

Zamiast chleba — kule. W Bachmucie, w miejscowym sądzie, rozpatrywano sprawę górników, oskarżonych o przygotowanie demonstracji bezrobotnych, w czasie której wynikło starcie z milicją i zostało rannych 5 osób. Jeden z oskarżonych, Moisiejenko, w ostatniem słowie powiedział: „Myśmy szli, aby drogą pokojową prosić o chleb, a nam nasza robotnicza władza, jak i za carskich czasów, dała kule. Jeśli wy, sędziowie, macie jeszcze sumienie, to powinniście razem z nami zasądzić również i tych, którzy dostarczyli nas tutaj, jako oskarżonych". Sąd skazał górników na dożywotnie zesłanie do niezaludnionych miejscowości Jakutskiej republiki.

Również w okręgu Millerowskim, wskutek niewypłacania robotnikom zarobków, wynikło krwawe starcie z sowiecką milicję, która dała salwę karabinową. Rannych zostało 8 górników, jeden zmarł.

Dzieci bezdomne. Bolszewicy wciąż dowodzą, że siedem miljonów dzieci bezdomnych, to skutek wojny. Tymczasem, po kilkunastoletniem rządzeniu komunistów Rosją, jedno z pism sowieckich ogłasza, że „od 1924 roku ilość bezdomnych dzieci chłopskich wzrosła z 17 proc. na 30, a bezdomnych dzieci robotników z 19 procent na 33. Według wieku dzieci bezdomnych jest: od 3 do 7 lat — 15 procent, od 8 do 13 lat — 57 procent, od 14 do 16 lat — 20 procent, ponad 16 lat — 7 procent".

Liczby te chyba najlepiej dowodzą, jak komuniści troszczą się o dzieci robotników i chłopów.

Bolszewicy tworzą coprawda „domy dziecięce", lecz dzieci uciekają z nich ze względu na głód, chłód, bród i bicie.

NIEMCY.

Niebywałe burze panują na Morzu Niemieckiem i Bałtyckiem. Fale i huragan zniszczyły szereg miejscowości nadbrzeżnych, przyczem oderwały się wielkie kawały wybrzeży tworząc wyspy. Wiele statków zatonęło. W liczbie tych statków zatonął statek szkolny „Pommern".

CHINY.

Zgon misjonarza polskiego. Mały w swych rozmiarach posiadania polski stan misyjny w krajach azjatyckich poniósł stratę przez zgon misjonarza ks. Augustyna Płaczki, apostoła Honk-Kongu.

Zmarły misjonarz urodził się w Katowicach w 1974 roku. Czując powołanie, udał się do Towarzystwa Misji Zagranicznych w Medjolanie, skąd po święceniach kapłańskich wysłano do Hong-Kongu, gdzie bawił 30 lat. Uprzejmość, wesołość, pobożność oraz niezwykła pracowitość zdobywała mu wszystkich. To też pogrzeb nawiedziły tłumy, opłakując zgon misjonarza serdecznie. Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Henryk Valtorta.

Z całej Polski.

6 i pół miljarda podatków — a pieniędzy w obiegu 1 miljard 300 miljonów. W czasie obrad nad budżetem w komisji sejmowej, jeden z posłów obliczył, że wszystkie podatki wraz z opłatami na cele społeczne, wynoszą około 6 i pół miljarda złotych. Tymczasem obieg banknotów wynosi 1 miljard 300 milj. zł. Ileż więc razy te pieniądze muszą przyjść do kas publicznych i jak mało zostaje czasu na to, by one były w gospodarstwie prywatnem

To jest obraz zatrważający. Jeżeli w krótkim czasie ten stosunek się nie zmieni, to położenie z dnia na dzień musi się pogarszać.

Nasuwa się pytanie, w ilu to przedsiębiorstwach mogą tak szybko obracać pieniędzmi, by móc wobec tego zapłacić należne podatki? A cóż mają robić rolnicy, którzy tylko raz do roku zbierają, a innych obrotów nie mają?

250 skarg w sprawie wyborów. W dniu 26-go ub. m. przystąpił Sąd Najwyższy do rozpatrywania skarg, zaskarżających minione wybory do S jmu i Senatu. Na porządku dziennym izby do spraw wyborczych Sądu Najwyższego znajduje się 210 skarg w sprawie wyborów do Sejmu i 40 skarg dotyczących wyborsw do Senatu.

Zwycięstwo narodowców przy wyborach do Kasy Chorych w Poznaniu. Dnia 25 listopada odbyły się w Poznaniu wybory do Kasy Chorych, które przyniosły zupełne zwycięstwo narodowcom, którzy z listy pracodawców zdobyli wszystkie 20 mandatów, zaś z listy pracobiorców 30 mandatów, natomiast sanatorzy-bebechowcy razem z komunistami 10. Jest to świetne zwycięstwo, które świadczy o tem, że w oświeconym Poznaniu bebechy nic nie mają do gadania.

Socjaliści między sobą. Walka jaka rozegrała się między dwoma odłamami socjalistycznemi, jest najlepszym dowodem moralnej zgnilizny, toczącej nasz socjalizm. Teraz dopiero dowiadujemy się, co warci są ludzie bałamucący masy robotnicze. Socjaliści rządowi B. B. S. wydają broszurki, w których kierowników partji socjalistycznej, a więc Centralny Komitet Wykonawczy, nazywają bandą złodziei, a nawet są zarzuty fałszowania weksli. W odpowiedzi znowu ci drudzy używają wyrazów „nikczemnicy, pozbawieni etyki moralnej", Nie mamy powodów nie wierzyć tak jednym, jak drugim. We wzajemnych zarzutach jest nieco prawdy. Czyli, czas już nadszedł, żeby robotnik przejrzał na oczy i odwrócił się od socjalizmu, a stanął w szeregach organizacji narodowej i chrześcijańskiej.

Generał Berbecki opuścił Toruń przeniesiony na inne, wyższe, stanowisko. Na pożegnanie postanowił genearł obdarzyć Toruń pamiątką i w tym celu na jednym z placów wystawił pomnik ministrowi wojny p. Piłsudskiemu, pomimo, iż ten ostatni żyje i, zdaje się, nie ma zamiaru umierać.

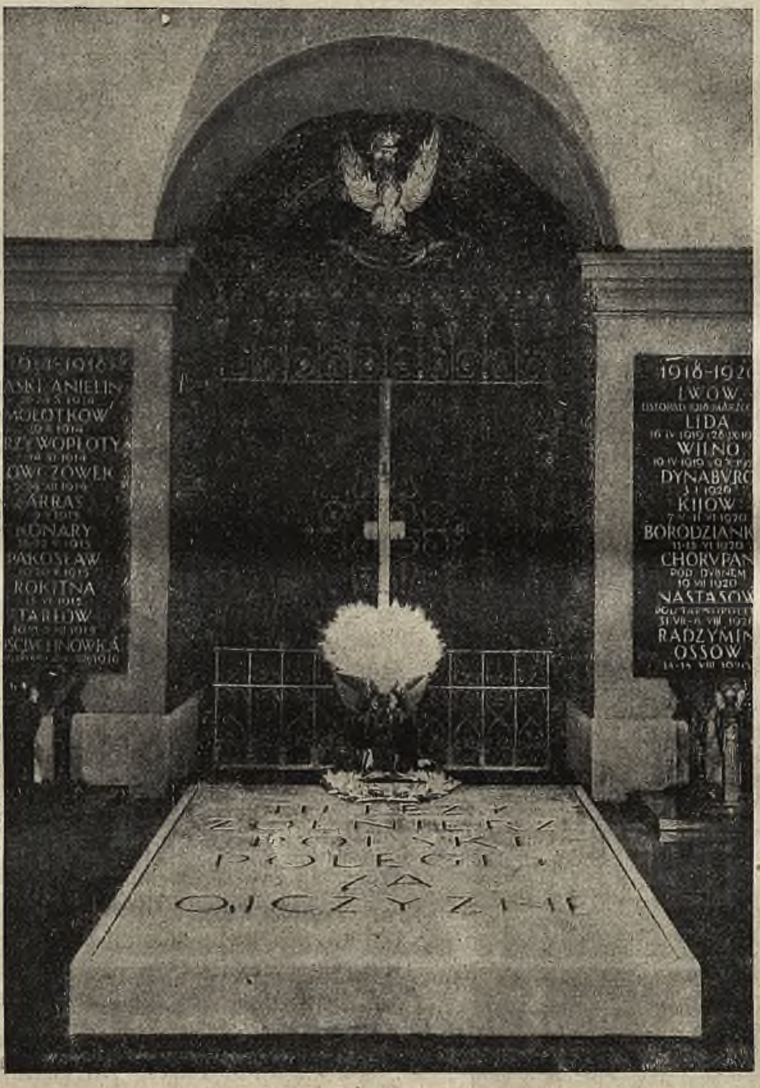
Pomnik ten ogrodzono drutem kolczastym i wystawiono przy nim wartę.

Jak wiadomo, w swoim czasie i nasze Wilno obdarzył p. generał „pomnikiem", który i po dziś dzień sterczy nad Wilją a mamki straszą nim niegrzeczne dzieci.

Statek szkolny „Lwów" omal nie zatonął. Szalejące na morzu Bałtyckiem burze ogarnęły również powracający do Gdyni nasz statek szkolny „Lwów".

„Lwów" przez kilka dni nie mógł dobić do portu i zachodziła obawa, iż grozi mu zatonięcie. Jednakże dzięki doświadczeniu i umiejętności kapitana oraz dzielności i odwadze załogi udało się zwyciężyć rozszalały żywioł i wpłynąć do portu.

W Przemyślu zwaliła się trzypiętrowa kamienica. Dnia 16 ub. m. o godz. 7 rano ze strasznym hukiem zwaliła się stara trzypiętrowa kamienica przy ulicy Kazimierza Wielkiego w Przemyślu. W pierwszej chwili nie można było nawet myśleć o ratunku, gdyż gruz zasypał ulicę. Zwaliło się całe trzecie piętro, na którem znajdowały się 2 mieszkania. W jednem z mieszkań mieszkała rodzina żydowskiego krawca złożona z 4 osób. Katastrofa zaskoczyła rodzinę przy śniadaniu. Wszyscy zginęli. Na pierwszem i drugiem piętrze, które uległo częściowemu zniszczeniu, 9 osób zostało lekko rannych. Małą stosunkowo liczbę ofiar zawdzięczać należy tej okoliczności, że kamienica mieściła na każdem piętrze tylko po jednem mięszkaniu, jak również temu, że mieszkańcy domu, wyłącznie żydzi, udali się wczesnym rankiem do domów modlitwy. Dom zbudowany był przed 200 laty i już niejednokrotnie zwracano uwagę na możliwość katastrofy.



Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Plaga niedźwiedzi. Z powodu przeciągającej się długo pięknej pogody jesiennej i ciepła niedźwiedzie w województwie Stanisławowskiem nie ułożyły się jeszcze do snu zimowego.

W jednej z zagród, gdzie za płotem z desek umieszczono żywy dobytek, pilnowała go mała pastuszka. Nagle w nocy usłyszała trzask łamanego drzewa i beczenie owiec. Dziewczynka zabrała z ogniska kilka płonących głowni i rzuciła je na plądrujące po zagrodzie niedźwiedzie. Te, przestraszone, oddaliły się, unosząc w las jedną owcę i duże cielę. Zawiadomieni na drugi dzień myśliwi-huculi urządzili obławę, której wynikiem było zabicie potężnej niedźwiedzicy o wadze 280 kg. Obecnie na łąkach górskich z obawy przed drapieżnikami palą się całemi nocami olbrzymie ogniska.

Każdy naród ma taką władzę, na jaką zasługuje. — Tylko zorganizowany naród może powołać dobrą władzę. —

Listy z miasteczek i wsi.

Święciany.

Jest jedna sprawa, która całą ludność naszego miasta wciąż gnębi bez względu na to, czy będzie to Polak-katolik, czy prawosławny, czy też nawet żyd-starozakonny.

Jest to sprawa gimnazjum.

Budynek gimnazjalny został w swoim czasie sprzedany, jako niezdatny do użytku, chociaż prawdę mówiąc gimnazjum doskonale mogło z niego korzystać.

Nowego gmachu, o którym wciąż się wiele mówi, jakoś jednak dotychczas nie pobudowano, a dawny (sprzedany) już nawet rozebrano.

Z powodu braku odpowiedniego lokalu lekcje odbywają się na 2 zmiany, co bardzo ujemnie odbija się na uczącej się młodzieży. Szczególniej cierpią, ci co nie mieszkają w mieście, lecz przyjeżdżają z Nowych Święcian i poblizkich stacyj kolejki wązkotorowej.

Dyrekcja kolejowa dodatkowych pociągów nie wyznaczyła, więc uczniowie, od Nowych Święcian dajmy na to, przyjeżdżają do gimnazjum o godz. 10-ej rano, a odjeżdżają o g. 7½ wieczorem.

W ten sposób zmuszeni są czekać po parę godzin na pociąg. Naturalnie czas ten młodzież spędza na ulicy, a stąd nieraz powstaje powód do gorszących figlów, a nawet i zepsucia.

Tu może należałoby szukać źródła tego rodzaju smutnych wypadków, jak owe postrzelenie nauczyciela przez ucznia, który następnie pozbawił siebie życia.

Bieżący rok szkolny rozpoczął się szczególnie niepomyślnie, bo nawet nauczycieli zabrakło, a mianowicie z języków francuskiego, niemieckiego, łaciny, a nawet i polskiego.

Wprost się wierzyć nie chce, że jest to możliwe.

A jednak tak jest i ludzie narzekają mówiąc, że nasze Kresy uważają widocznie obecnie nie za Polskę, lecz jakąś polską Syberję.

Z takim sposobem gospodarowania w państwie czas już naprawdę skończyć.

Bronek ze Święcian.

Lida.

Żydzi rozzuchwalają się coraz bardziej. Uszło im bezkarnie rozgromienie kina „Nirwana", więc myślą miasto całkiem ożydzić. Właśnie na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przemianowano 3 ulice w śródmieściu dając im żydowskie nazwy na cześć jakichś tam żydowskich działaczy: Pereca, Ańskiego i Rajnesa. Uchwała przeszła głosami radnych żydów, no i żydowskich pachołków bebechów i pepesowców.

Całe miasto jest oburzone i żałuje poniewczasie, że tacy ludzie mogli zostać radnymi.

Traby (pow. Wołożyński).

Co rok w listopadzie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej obchodzi święto ku czci swego Patrona, św. Stanisława Kostki. Święto to ma wielkie znaczenie dla wychowania młodzieży na dzielnych obywateli Polski, i wiernych synów Kościoła katolickiego. Jak wiadomo, w parafji Trabskiej istnieją koła Stow. Młodz. Pol. w m. Trabach w Wojnilisie, Ciepieniętach oraz w Egirdach gm. Juraciszskiej.

Wszystkie te koła obchodziły w tym roku łącznie święto św. Stanisława Kostki w Trabach.

Uroczystość zaczęła się od mszy św., w czasie której część druhów, chcąc jak najbardziej uczcić swego św. Patrona, przystąpiło do Komunji św. Po Mszy św. miejscowy ks. proboszcz wygłosił kazanie o św. Stanisławie, wskazując Go jako przykład młodzieży polskiej.

Po skończonem nabożeństwie ze sztandarem św. Stanisława z napisem „Bóg i Ojczyzna", przy dźwiękach orkiestry, wyruszył pochód do krzyża, wzniesionego ku czci poległych za Ojczyznę.

Przemówienia, tłumaczące cele i zadania organizacji, wygłosili prezes S. M. P. w Trabach, p. Fijołkowski, oraz instruktor na pow. Wołożyński, p. W Stankiewicz.

Po skończonej defiladzie odbyła się staraniem Stow. Młodz. Pol. w sali urzędu gminnego wieczornica, połączona z żywemi obrazami oraz deklamacjami.

Miała być również odegrana komedja, lecz parę osób z koła amatorskiego w ostatniej chwili odmówiło swego udziału i komedja odegraną nie została, co przyniosło szkody Stowarzyszeniu oraz wywołało żal do tych druhów i druhen, którzy nie spełniają przyjętych na siebie zobowiązań.

Mamy nadzieje, że Stowarzyszenie Młodz. Pol. mając jednak dużo ludzi dobrej woli będzie nadal rozwijało się, stanowiąc dobrą i świetną organizację.

J. Hryniewicz z Wyjnielichy.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	9 grudnia	w Narwiliszkach,
w poniedz.	10 „	„ Hruzdowie-Oborku,
we wtorek	11 „	„ Szydłowicach,
we środę	12 „	„ Sorokpolu,
we czwar.	13 „	„ Łyngmianach,
w piątek	14 „	„ Łukonicy,
w sobotę	15 „	„ Starej-Rozedrance,
w niedzielę	16 „	„ Kołtynianach.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły następujące zmiany: ks. dr. Walerjan Meysztowicz na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska obrońcy węzła małżeńskiego i ślubów zakonnych przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym, na jego zaś miejsce naznaczony ks. Józef Poniatowski, M. T. profesor Seminarjum Duchownego.

J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński dziękuje ludności. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński, R. Jałbrzykowski, wystosował do ludności odzyskanego niedawno kościoła w Skrzybowcach (Murowance) pow. Lidzkiego, pismo, w którem dziękuje za starania około zwrotu tej starej świątyni prawowitym posiadaczom i przywrócenia jej do chwały Bożej.

W dniu 24 b. m. a. Ekscelencja naznaczył do Murowanki w charakterze administratora ks. Pawła Czapłowskiego, dotychczasowego wikarego w Żołudku.

Wyjazd do Rzymu. Dnia 11 grudnia r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita i J. E. Ksiądz Biskup Sufragan odjeżdżają do Rzymu. Ich Ekscelencje wezmą udział w rozpoczęciu uroczystości jubileuszowych, z powodu pięćdziesięciolecia kapłaństwa Ojca św. w dniu 20 grudnia roku bieżącego.

Wizytacja parafji kościelnych. J. E. ks. Biskup-Sufragan Michalkiewicz rozpoczął wizytację pasterską parafji kościelnych położonych na terenie miasta Wilna.

Budowa kościoła w Woropajewie. Ostatnio w Woropajewie pow. Postawskiego powstał komitet budowy kościoła. Komitet ten został zorganizowany przez księdza Bobela proboszcza Duniłowickiej parafji. Protektorat nad budową kościoła objął Kons. hr. Przeździecki, który udzielił bezpłatnie placu i zaprojektował wzniesienie pięknej stylowej świątyni, przyrzekając jednocześnie daleko idącą pomoc. Parafja zaś Duniłowicka ze swej strony ma bezinteresownie dostarczyć kamienia.

Z WILNA.

Komisje grodzkie. Starostwo grodzkie wyłoniło specjalną komisję do czuwania nad wyrobem mąki i chleba zgodnie z ostatniemi przepisami nie przekraczania 65% wydajności. Komisja obowiązana będzie systematyczie kontrolować młyny, piekarnie, hurtownie i składy, a nawet detaliczną sprzedaż mąki, aby nie było odstępstw od przepisów. Jednocześnie powołana została inna specjalna komisja do badania cen artykułów pierwszej potrzeby. Komisja będzie miała charakter doradczy. W skład jej wchodzić będą przedstawiciele organizacyj społecznych, rolniczych, kupieckich, przemysłowych, konsumentów i t. d. Dzielić się będzie na cztery sekcje: mączną, piekarnianą, masarską i mięsną. Przewodniczyć komisji będzie p. Szczepkowski, referent Urzędu Starostwa Grodzkiego. Naszym zdaniem tworzenie takich komisyj i wogóle ograniczanie handlu produktami pierwszej potrzeby do niczego nie prowadzi i wywołuje jedynie to, że ludzie robią niepotrzebne zapasy i chowają towar, który na skutek tego drożeje.

„Miodousty" Helman skazany na miesiąc aresztu. Któż nie zna, kto nie słyszał o pełnym rozmachu bezczelności pośle Helmanie, „miodoustym" zwanym? — Zwłaszcza w tych czasach, gdy „nietykalność poselska" służyła za parawan do pokrywania różnych wybryków, a nawet i zbrodni, p. p. suwereni mieli szeroki gest. I oto ówczesny poseł, a dziś zwykły śmiertelnik, Helman, zwymyślał na dworcu kolejowym w Wilnie posterunk. pol. państw. Abalunasa. Sejm odmówił wydania posła, akta jednak zostały i w tych dniach p. Helman stanął przed obliczem sprawiedliwości, aby usłyszeć wyrok: miesiąc aresztu. Wprawdzie dobroczynna amnestja uratowała od doraźnej kary, ale potępiający wyrok na wybryki p. posła pozostanie na zawsze.

Miesięczne posiedzenie delegatów związku cechów wileńskich odbyło się jak zwykle w ostatni poniedziałek miesiąca, t. j. 26 u. m., pod przewodnictwem prezesa związku, p. Ksawerego Gorzuchowskiego.

Na czele porządku dziennego posiedzenia były dwa sprawozdania ze zjazdów rzemieślniczych, ostatnio odbytych w Warszawie i Słonimie (z terenu województw Warszawskiego i Nowogródzkiego). Sprawozdania te złożyli: instruktor wojewódzki p. inż. M. Zdrojewski, oraz sekretarz związku p. E. Stubiedo.

Najważniejszym punktem porządku dziennego była niezawodnie sprawa udziału rzemieślników wileńskich w wystawie krajowej w Poznaniu. Sprawa ta została pomyślnie załatwiona. Mianowicie, na skutek energicznych zabiegów wileńskiego związku cechów, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił rzemieślnikom wileńskim potrzebnego dla wzięcia udziału w wystawie poznańskiej kredytu w kwocie 15 tys. W związku ze zbliżającym się terminem wyrabiania kart rzemieślniczych (15. XII. r. b.), na wniosek p. instruktora inż. Zdrojewskiego, postanowiono zwołać na dzień 9 grudnia r. b. ogólne zebranie rzemieślników wileńskich.

Uchwalono też zalecić zarządom poszczególnych cechów przedstawienie sprawozdań za rok ubiegły, celem zestawienia sprawozdania ogólnego na doroczne walne zgromadzenie związku cechów w marcu r. przyszłego.

Walne kwartalne zebranie cechu zdunów i garncarzy odbyło się w niedzielę 25 b. m. pod pęzewodnictwem starszego cechu p. Franciszka Kuleszy, przy licznym udziale członków.

P. E. Stubiedo przedstawił nader pilną sprawę, konieczności wyrabiania kart rzemieślniczych, powołując się na odpowiednie artykuły ustawy przemysłowej i rozporządzenia wykonawczego Min. P. i H.

W trakcie omawiania planu prac w cechu postanowiono, by zarząd cechu w bieżącym okresie odbywał co tydzień dyżury i posiedzenia.

Na zakończenie załatwiono szereg drobniejszych spraw natury administracyjnej i gospodarczej.

Nadzwyczajne walne zebranie cechu ślusarzy poświęcone było przedewszystkiem wyborom nowego starszego cechu na miejsce p. Fr. Szmidta, który opuścił Wilno. Jednogłośnie wybranym został p. Apolinary Slusarski.

Przy omawianiu sprawozdań ułożono plan pracy cechu na czas najbliższy.

Do ogółu rzemieślników. Zarząd związku cechów podaje do wiadomości wszystkich rzemieślników, mających prawo głosu przy wyborach do Izby Rzemieślniczej, że ostateczny termin dla kart rzemieślniczych upływa z dniem 15 grudnia r. b.

Po upływie tego terminu będzie przeprowadzona przez władze przemysłowe lustracja warsztatów rzemieślniczych, przyczem na nieposiadających kart rzemieślniczych będą nakładane kary pieniężne, opornym zaś grozi zamknięcie ich warsztatów. To też związek cechów nawołuje ogół rzemieślników do pośpiechu w wyrabianiu kart rzemieślniczych.

Radny socjalistyczny w opałach. Już nieraz zwracaliśmy uwagę, że wśród lewicowców panują stosunki bardzo dziwne. Póki żyją ze sobą w zgodzie — wszystko dobrze i ludzi uczciwych i lepszych od nich zdawałoby się niema. Ale niech tylko wyniknie jakaś kłutnia, wnet wychodzi na jaw, że to są niemal bez wyjątku „bandyci i złodzieje" i jedni drugim nie szczędzą najgorszych zarzutów i przezwisk. Tak się dzieje w Sejmie, ale też i u nas w Wilnie nie brak objawów socjalistyczno-sanacyjnej uczciwości.

Właśnie w ubiegłym tygodniu ukazał się w gazetach list zarządu socjalistycznego związku zawodowego pracowników skurzanych tej treści:

„Niniejszem wzywamy Dzidziula Aleksandra, byłego przewodniczącego Oddziału II Związku Skórzanego w Wilnie—do zwrotu pieniędzy związkowych—sprawę o przywłaszczenie pieniędzy skierujemy na drogę sadową".

Zarząd Gł. Zw. Skórzanego.

Jak wiadomo Dzidziul był w swoim czasie członkiem P.P.S., a obecnie należy do tak zwanej „Lewicy" PPS. czyli ukrytych komunistów, z ramienia których wszedł jako radny do Rady Miejskiej. Miłe towarzystwo.

Nowa ulica przy Ostrej Bramie. Z inicjatywy sekcji technicznej na najbliższem posiedzeniu rady architektonicznej zostanie rozpatrzona sprawa przebicia nowej ulicy obok kościoła św. Teresy, która przetnie posesję klasztoru prawosławnego. W ten sposób nastąpi odciążenie ruchu kołowego przez Ostrą Bramę. Natomiast cały ruch skieruje się przez nową ulicę, która wyjdzie na placyk przed Ostrą Bramą. W związku z tem kościół zostanie odosobniony zaś przez Ostrą Bramę ruch kołowy zostanie zamknięty. Podobną zmianę należy powitać ze szczerem zadowoleniem.

Poświęcenie przedszkola miejskiego. Dnia 1-go grudnia proboszcz parafji Ostrobramskiej ks. Zawadzki poświęcił nowootworzone przedszkole miejskie przy ulicy Ostrobramskiej 5.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Ludwikowi Kozłowskiemu organiście w Mieżańcach pow. Brasławskiego poczta Dryświaty. Radzimy zlikwidować tę sprawę w sposób polubowny, gdyż weksel wydany w 1912 r. obecnie już jest przedawniony i na drodze sądowej nic Pan nie dostanie.

Nr. 20 z pow. Postawskiego. Żona po śmierci męża otrzymuje 1/7 część nieruchomości i 1/4 ruchomości. Budynki rzecz prosta należą do nieruchomości.

Panu Michałowi Ławręczukowi. zaść Daciszki pow. Brasławski peczta Widze. I. O wypłacanie odszkodowania za straty spowodowane przez wojska niemieckie nic nie wiemy. Na wszelki wypadek radzimy się zwrócić w tej kwestji do miejscowego starostwa, może ono będzie mogło wyjaśnić, czy tego rodzaju straty były zarejestrowane. W każdym bądź razie do sądów spraw takich skierowywać nie można,

II Obowiązanym do odszkodowania za kalectwo w kopalni węgla w Westfalji jest właściciel tej kopalni, względnie ten przedsiębiorca, u którego Pan pracował. Tego rodzaju sprawę możnaby było prowadzić tylko w sądaeh niemieckich podług tam obowiązującego prawa.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Doroczny Zjazd Gospodyń Wiejskich.

Już od lat sześciu powstają w kraju naszym coraz liczniejsze Koła Gospodyń Wiejskich (w Wileńszczyźnie mamy jedno w Bieniakoniach pod przewodnictwem p. Łastowskiej). Zadaniem ich jest praca nad wychowaniem kulturalno-oświatowem, oraz rozwijanie i popieranie przemysłu krajowego jak tkactwa, kroju, szycia i t. p.

Pierwszy Zjazd Gosp. Wiej. odbył się w 1923 r. na którym uczęstniczek Zjazdu było zaledwie 70, w 1924 r. ilość przybyłych wzrosła do 140, w 1825 r. do 400, w 1926 r. do 700, w 1927 do 2000. W roku bieżącym Zjazd G. W. rozpoczął swe trzydniowe obrady w dniu 5 listopada w Częstochowie. O godzinie 9-ej rano w Kaplicy Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej została odprawiona Msza Święta na intencję zjazdu, jednocześnie z prośbą o błogosławieństwo na dalszą pracę. Wysłuchały ją delegatki, przybyłe w liczbie już **około trzech tysięcy**. Widać, że to Królowa naszej Korony, Najświętsza Panienka z Jasnej Góry natchnęła przewodniczącą Wydziału Gospodyń p. Zdanowską, myślą urządzania Dorocznych Zjazdów w Częstochowie, bo doprawdy nie możnaby w całej Polsce znaleźć dogodniejszego miejsca na te Zjazdy. Któreż bowiem miasto zdołałoby zgromadzić tysiące gospodyń tak, jak to czyni Jasno Górska Pani, Przewodniczka i Opiekunka wszystkich niewiast w Polsce? Tegoroczny zjazd był szczególnie liczny, a uchwały szczególnie doniosłe. Obrady ciągnęły się do 7/XI włącznie. Tegoż dnia o godzinie 7-ej o świcie uczęstniczki zjazdu przystąpiły do Stołu Pańskiego. Poczem udały się na wały dla odprawienia drogi Krzyżowej, wprost z Klasztoru ruszył wielki pochód z wieńcem na grób Nieznanego Żołnierza, następnie skierowano się do sali obrad, gdzie zostały odczytane i uchwalone następujące rezolucje:

Przedstawicielki kół gospodyń wiejskich C. T. R. zebrane w liczbie 3000 na VI zjeździe u stóp Jasnogórskich ołtarzy w dn. 5, 6 i 7 listopada 1928 r., w którym przypada dziesięcioletnia rocznica zmartwychwstania Polski, ufne w łaskę i opiekę Królowej Korony Polskiej, która od wieków kraj nasz szczególną otacza miłością, oraz w siły i tężyznę narodu dokonywującego wielkiego dzieła odbudowy państwa, jako matki i obywatelki w tym roku jubileuszowym postanawiamy:

1. Pracować nad wyrobieniem w sobie i w swoich rodzinach miłości Boga, karności i poszanowania praw, odwagi cywilnej w obronie naszych najdroższych ideałów religijnych, narodowych i miłości bratniej wszystkich stanów, co jest nieodzownym warunkiem siły i potęgi państwa.

2. Zwrócić się do odnośnych władz i posłów sejmowych z żądaniem, aby nauka religji w szkołach, oraz praktyki religijne uczniów, poparte przykładem nauczycielstwa, zachowane były w całej pełni.

3. Jako zadośćuczynienie za zniewagi Królowej Korony Polskiej przez posłów sejmowych, domagających się niereligijnego wychowania naszych dzieci, postanawiamy wznowić staropolski zwyczaj palenia lampek przed obrazem Matki Bożej w domach naszych.

4. Postanawiamy dołożyć wszelkich starań, aby zakładać po wsiach przedszkola i żłobki i zapewnić w ten sposób opiekę nad małemi dziećmi.

5. Postanawiamy wpływać na członkinie kół G. W., aby należały do opieki i dozorów szkolnych.

6. Wobec szerzącej się po wsiach w sposób przerażający gruźlicy i jaglicy, postanawiamy zwrócić się do departamentu służby zdrowia M. S. W. z prośbą o uruchomienie poradni do zwalczania tych chorób w miejscowościach szczególnie zagrożonych.

7. Postanawiamy pamiętatać o tem, że w ręku gospodyń są 4 środki do zwalczania gruźlicy: zapewnienie rodzinie dużo świeżego powietrza, słońca, dobrego odżywiania i czystości.

8. Ponieważ brak wody utrudnia rozwój gospodarstwa i podniesienie kultury wsi, postanawiamy zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o udzielanie długoterminowych pożyczek na ten cel, podobnie jak są nadawane na osuszanie gruntów.

9. Uważając, że używanie alkoholu pod każdą postacią jest zawsze szkodliwe i że duża liczba dzieci otrzymuje alkohol od rodziców, postanawiamy zabawy i wesela urządzać bez wódki i dzieciom wódki nie dawać.

10. Jednocząc się z głęboką troską naszych przedstawicielek z Kresów Wschodnich, których dzieci muszą się uczyć w szkołach nawet religji w języku ukraińskim, postanawiamy zwrócić się do M. W. R. i O. P. z gorącą prośbą, aby zapewniło naukę języka polskiego i religji katolickiej po polsku, wszystkim dzieciom katolickim polskiej narodowości.

11. Zobowiązujemy się kupując cokolwiek nam będzie potrzebne, szukać towarów wykonanych w polskich fabrykach i przez polskich rękodzielników.

Na tem zakończył się ten piękny zjazd, wierzymy mocno, że nie skończy się na słowach, ale stanie się podnietą do czynów, pobudką do wzmożonej pracy w kołach gospodyń.

Czego matka powinna nauczyć dziecko.

Są dzieci, które już od urodzenia odznaczają się dobrym charakterem, łagodnym, i są współczujące gdy widzą, że ktoś cierpi. O takich dzieciach mówimy, że mają dobre serce. Ale nie wszystkie są takie. Trzeba uważać na postępowanie dzieci od lat najmłodszych, i według tego pilnować ich zachowania się, ich zajęć i zabaw. Są dzieci co lubią znęcać się nad słabszemi, dręczyć zwierzęta domowe i pastwić się nad bezbronnemi. Idzie naprzykład chłopczyk mały, a często już uczeń ze szkoły, i na progu jakiegoś domku widzi siedzącego psa. Pies spokojnie grzeje się na słoneczku i pilnuje mieszkania swoich panów — to znaczy spełnia swój obowiązek.

Dobry chłopiec przejdzie mimo i nie dotknie do pieska.

Taki, który nie jest przestrzegany w domu, bryknie nogą z całej siły niewinne zwierzę, że aż biedny pies zawyje, a dzieciak ze śmiechem ucieka.

Czy to jest szlachetnie, tak bawić się cudzym bólem, i szkodzić żyjącemu zwierzęciu, które jest też przez Boga stworzone?

Są też dziewczynki co lubią niby to pieścić małe kotki, wyciągać im łapki, skubać za uszki, za ogonek— i zachodzić się ze śmiechu, że kotek miauczy.

Czyż dzieci nie rozumieją, że to zwierzę boli, że go to kaleczy, że mu psuje zdrowie? Są dzieci co złowiwszy szczura prętem żelaznym rozpalonym do gorącości wypalają mu oczy, smarują smołą, i tak zdręczonego okrutnie wpuszczają z powrotem do nory, aby inne szczury wystraszył.

To jest przesąd, że inne myszy uciekną z domu na ten widok. Mysz nie rozumuje jak człowiek, że i ją tak mogą zamęczyć.

A czyn okrutny małego człowieka plami jego duszę i psuje jego charakter. Zło rośnie razem z nim i taki człowiek, co nie miał dobrego serca dla zwierząt

w dzieciństwie, nie będzie dobrym i szlachetnym dla ludzi, wtedy nikt go nie będzie lubił i najbliżsi będą uciekać odeń aby się nie narazić na bicie.

Z takich dzieci wyrastają synowie co biją rodzone matki i ojców gdy ci postarzeją i są niedołężni; tacy synowie wypychają i wyrzucają z domu starych rodziców, aby szli przez świat żebrząc, nie mając gdzie głowę złożyć. Rodzice powinni pamiętać, że trzeba dziecku objaśniać jeśli bezmyślnie źle robi zwierzętom, i niepozwalać bawić się bólem słabszych istot, bo wtedy już okrucieństwo wrasta mu w duszę, i zemści się na tych samych rodzicach.

Niewolno pozwalać na bicie koni, krów, owieczek danych dzieciom do pilnowania na pastwiskach.

Nieraz widać na skórze biednych koni pręgi od uderzeń któremi chłopiec pasący je, chce im pokazać swoją nad niemi wyższość. Uderzenie, którego dobry człowiek używa z umiarkowaniem, aby konia pokierować, zły i okrutny użyje aby zwierzę męczyć.

A ile to dzieci bawi się wybieraniem z gniazd małych nieopierzonych ptasząt, które nie mogą latać i uciec! Jak je męczą szkaradnie wykręcając nóżki i skrzydełka i śmiejąc się z bolesnego pisku ptaszynek!

Matki powinny surowo zabraniać takich zabaw i dzieciom objaśniać potrzebę opieki nad słabemi. Nieprzestrzegany taki dzieciak bije najprzód zwierzęta, potem młodsze rodzeństwo i słabsze siostrzyczki, a potem kończy na starych rodzicach i dziadkach i zostaje złym człowiekiem.

Dobre serce i współczucie matka roztropna powinna w dzieciach rozwijać i wyrabiać.

L. Ż.

Zwalczajmy złe przyzwyczajenia.

Do jednych z bardzo brzydkich nawyknień należy zwyczaj niezdejmowania czapki w mieszkaniu, zwyczaj ten jest we wszystkich wsiach, z wyjątkiem tych domów gdzie gospodyni jest światła i naprawdę porządna. Mężczyźni bowiem najczęściej tłumaczą się tem, iż nie mają na czem czapki swej powiesić, więc się gdzieś zarzuci i wychodząc musieliby stracić dużo czasu na jej poszukiwania! Odpowiedzi te świadczą, że jednak mało jest gospodyń, u których jest ład i porządek. Łatwo przecież na tą „biedę" zaradzić, bo zrobienie wieszaków zwyczajnych z kawałka heblowanej deski, w którą wbić parę kołeczków, nie przedstawia przecież wielkiego wydatku ani trudu. Takie wieszaki należy przybić przy drzwiach wejściowych, każdy wchodzący powiesi czapkę na kołeczku, wychodząc znajdzie ją na tym samem miejscu. Szukajmy sposobów zwalczania złych przyzwyczajeń — usuwajmy je z naszych domów.

Nowe książki.

Wyszła świeżo z druku znanej autorki Marji Reuttówny książka dla młodzieży p. t. **Laluś Panienka** Jest to opowiadanie na tle rzeczywistych wydarzeń z życia szkolnego w Królestwie w latach przełomowych 1904—1905. Z główną akcją powiązała zręcznie autorka zarysy prześladowania unitów na Podlasiu Siedleckiem. Prawda historyczna i wzruszające sceny dramatyczne składają się na rzecz dla młodego czytelnika pożyteczną i zajmującą. Forma literacka odznacza się chwalebnemi zaletami. Książkę zdobią ładne ilustracje słusznie cenionego Ant. Gawińskiego.

Wydała „Księgarnia Polska" Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej (Warszawa, Warecka 15). Cena 3 zł. 50 gr.

Biuro informacyjne Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" — jest czynne codziennie od godz. 10—1-ej, ul Subocz 20 (Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy).

KALENDARZYK.

GRUDZIEŃ

9	N.	Walerji i Leokadji P. P. M. M.
10	Pon.	N M. P. Loretańskiej
11	Wt.	Damazego P. W, Sabina B. W.
12	Śr.	Aleksandra M.
13	Czw.	Łucji P. M, Otylii P.
14	Piąt.	Djoskora i Herona M M
15	Sob.	Walerjana i Ireneusza M. M.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra 20-go grudnia godz. 4 m. 43 rano

Przysłowia ludowe

Gdy w adwencie sadź na drzewie się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje.

Na św. Łucję, noc się z dniem tłuce.

Co się dzieje w przyrodzie

Przyroda pogrążona w zimowym śnie.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.